

# Anna Przygoda

---

## Dziadkowie w procesie socjalizacji wnuków

---

Pedagogika Rodziny 2/4, 41-48

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Przygoda

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## Dziadkowie w procesie socjalizacji wnuków

### 1. Wprowadzenie

Starość jest niezwykle trudnym etapem życia człowieka zarówno z punktu widzenia osób podlegającym procesowi starzenia się, jak i tych, którzy mają z nimi do czynienia wyłącznie pośrednio – jako mniej lub bardziej zaangażowani obserwatorzy. Mimo licznych trudności, związanych głównie z nieustannie pogarszającym się stanem zdrowia i narastającym poczuciem alienacji społecznej spowodowanej zaprzestaniem działalności zawodowej, ludzie starsi – obecni dziadkowie – częściej niż dotychczas podejmują odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia. Oni to niegdyś, jeszcze jako rodzice, wskazywali kierunek działań swym dzieciom, zaszczipiając w nich określoną (własną) hierarchię wartości, cele i pragnienia. Dziś, zarówno w małym kręgu – w rodzinie, jak i na publicznych stanowiskach, czy też poprzez twórczość, którą z pasją realizują mają oni możliwość i obowiązek wobec następców – mobilizować, dostrzegać zło, wskazywać je, ostrzegać przed nim. Powinni udzielać dobrych rad, tłumaczyć, pouczać, zachęcać do dobrego. I tak się w istocie dzieje, co zostało dowiedzione poprzez podjęte przeze mnie i pokrótce zaprezentowane w niniejszym artykule analizy.

Rozpatrując specyfikę rozwoju społecznego człowieka należy podkreślić, iż oddziaływanie rodziny (a w niej poszczególnych jej członków) na rozwój psychofizyczny dziecka rozpoczyna się już w momencie jego poczęcia, a w sposób szczególny w momencie jego przyjścia na świat. Wpływ ten jest więc najwcześniejszy i ma miejsce już wtedy, kiedy dziecko nie jest jeszcze poddawane oddziaływaniom żadnych innych grup społecznych. Oprócz tego ma charakter ciągły, systematyczny i jednocześnie przebiega w naturalnych, codziennych sytuacjach rodzinnych, co dodatkowo wzmacnia trwałość efektów tych oddziaływań (Cudak, 2010: 7–11).

Dzieci potrzebują wzorców, dzięki którym będą mogli właściwie (w zgodzie z obowiązującymi normami i własnymi predyspozycjami) kształtować swoje przyszłe życie. Pierwszymi i najważniejszymi wzorami pełnienia ról są dla dziecka rodzice, ale również rodzeństwo i dziadkowie. Nasza rodzinna i pozarodzinna codzienność jest nacechowana nieświadomymi odwzorowaniami zachowań osób dorosłych i rówieśników z najbliższego a potem także dalszego otoczenia. Zachowania te wpływają na zwyczaje językowe, żywieniowe, na rodzaj kontaktów panujących w rodzinie, na stosunek do pieniędzy i przedmiotów, zwyczaje religijne, stosunek do domniemanych i prawdziwych autorytetów, do uczciwości lub nieuczciwości, do autentyczności lub jej braku. Dziecko ponadto, dzięki wzorom osobowym, uczy się, jak odnosić się do innych, kogo lubić a kogo nie, z kim się bardziej lub mniej liczyć, jak należy wyrażać swoją sympatię lub antypatię, a także kiedy powstrzymać swoje reakcje emocjonalne oraz jak reagować na zachowania innych – również te niewłaściwe, niezgodne z obowiązującymi normami. Jest – moim zdaniem – ze wszech miar słuszne porównanie doświadczenia zdobytego przez człowieka we wczesnym dzieciństwie do programu operacyjnego, który jest wgrwany do umysłu dziecka i służy mu (z niewielkimi modyfikacjami dokonywanymi w trakcie życia) do interpretacji otaczającego świata. Dzieci są więc szczególnie wrażliwe na zachowania naśladowcze (Reimann, 2007: 17). Rolą zatem najbliższych jest mieć staranie o to, by dostarczane wzorce były jak najwłaściwsze. Oznacza to również konieczność nieustannego dokonywania pogłębionego namysłu nad jakością wzorców dostarczanych przez nich samych – rzecz jasna.

Współcześnie, seniorzy – pisze E. Trafiałek (Trafiałek, 2001: 81) – powinni doczekać się szczególnej czci ponieważ w świecie mamy do czynienia z sytuacją, w której społeczeństwa tworzą nowy, nieznanym wcześniej system preferencji aksjologicznych, i dodaje, iż wiele w nim miejsca dla hedonizmu, kultu młodości i postępu, globalizacji i konformistycznej internalizacji wzorów kultury zachodniej, a niewiele dla wartości uniwersalnych, głęboko humanistycznych, ludzkich, służących utrwalaniu tożsamości narodowej, dlatego tym wyraźniej widoczna staje się potrzeba korzystania z mądrości nabytej przez lata przez przedstawicieli najstarszego pokolenia.

Każdy jednakowoż człowiek niezależnie od pełnionej funkcji w społeczeństwie, czy rodzinie, by stać się przewodnikiem po świecie wartości, musi być czytelny aksjologicznie. W tym celu wymagane jest poznanie i zrozumienie wartości, a także zgodne z nimi (konsekwentne) działanie. Wartość jest bowiem zarówno pewnym stanem pożądanym, do którego dążymy w trakcie trwania życia, ale staje się także drogą do osiągnięcia satysfakcji i zadowolenia. Rodzina, dając swym członkom (w wielu przypadkach, jak wynika z prowadzonych badań (Por. Ruszkiewicz, 2006 oraz Cudak, 2010), jest to tylko życzenie)

poczucie bezpieczeństwa, możliwość rozwoju uzdolnień a także szansę zdobywania wiedzy. Istotne jest jednak, aby była to wiedza stanowiąca dobrą podstawę dla pogłębionej refleksji nad życiem własnym i światem. Nade wszystko jednak trzeba uznać i szanować prawo człowieka do wolności w kwestii wyboru wartości. Nie chodzi tutaj o to, by wychowanka „porzucić” i zostawić samemu sobie, a raczej o to, żeby stawiając go w sytuacjach wyboru pozwolić mu odczuć tę wolność, skorzystać z niej oraz poczuć znaczenie odpowiedzialności. Taki zabieg jest niezwykle cenny wychowawczo nie tylko w kontekście wyboru wartości, ale także w każdej innej sytuacji wychowawczej (Por. Gurycka, 1990), coraz częściej bowiem wychowawcy (rodzice) pozbawiają wychowanków możliwości pocucia i poniesienia odpowiedzialności za własne wybory zachowania, decyzje. Budowanie świata wartości wymaga szczególnego wysiłku, w którym wychowawca powinien wychowanka wspierać. Chodzi o wzajemne poznawanie świata wartości partnerów, o ubogacanie się nawzajem, aby odczuć, a co za tym idzie lepiej poznać i zrozumieć to, co jest godne wysokiego wartościowania (Murawska, 1998: 115).

Na dziadkach spoczywa również szczególna odpowiedzialność podtrzymywania tradycji, rytuałów, spotkań rodzinnych, zauważa się bowiem w ostatnim czasie zubożenie i znaczne zawężenie tychże okazji do wymiany poglądów na praktykowanych dawniej „rodzinnych zjazdach” (Por. Dyczewski, 2004). Dziadkowie, przygotowując wspólne uroczystości rodzinne wdrażają wnuki w zajęcia domowe. Stopniowo przekazują dziedzictwo kulturowe rodziny, by z czasem „zarazić” młodych tradycją rodzinną (Wilk J., 2000: 160–164).

## **2. Założenia metodologiczne podjętych badań**

Celem badań, w których wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego (Pilch, Bauman, 2001: 79–84) i metodę socjometrii (Maszke, 2004: 133–148) było poznanie specyfiki stosunków łączących najmłodszych i najstarszych członków rodzin – dziadków i wnuków oraz treści przekazu dokonywanego w ramach międzypokoleniowej transmisji wybranych elementów kultury zarówno tej materialnej jak i duchowej. Na pytania zawarte w kwestionariuszach wywiadów (kwestionariusz wywiadu przygotowano w dwóch wariantach – jeden skierowano do dziadków, drugi do wnuków) o charakterze zarówno otwartym, jak i zamkniętym odpowiadało 153 dziadków i tyłuż wnuków – badania prowadzono w parach dziadek/babcia i wnuk/wnuczka. Wykorzystano również technikę obserwacji, analizę dokumentów osobistych (listów), socjometryczną technikę „zgadnij kto” oraz skalę Wartości /Value Survey/ Milтона Rokeacha w polskiej wersji opracowanej przez P. Brzozowskiego (służącą badaniu preferencji aksjologicznych respondentów). Próba została dobrana celowo w oparciu o następujące kryteria:

- Konieczność posiadania przez seniora własnego lub przysposobionego wnuka/wnuczki.
- Wiek wnuka nie może być niższy niż 14 lat i nie przekroczyć 17 roku życia (wnuk musi samodzielnie odpowiedzieć na pytania zawarte w kwestionariuszu wywiadu a także ustosunkować się do poszczególnych wartości zawartych na skali do badania preferencji aksjologicznych).
- Miejsce pochodzenia dziadka i wnuka to teren obecnego województwo świętokrzyskiego.

### 3. Sformułowane wnioski

Dziadkowie w swoich rodzinach, co pokazały dość wyraźnie zrealizowane badania wywiązują się z powierzanych im ról nad wyraz właściwie prowadząc nieustanny dialog z wnukami, któremu to zadaniu sprzyja czas, jakim dysponują w zwiększonym wymiarze wraz z zakończeniem pracy zawodowej. Czasami wnuki mają wprawdzie poczucie niezrozumienia ze strony dziadków i przesadnego ich pryncypializmu, ale godzą się na proponowane przez seniorów rozwiązania przez wzgląd na (nadal jeszcze, zwłaszcza w środowiskach wiejskich - tradycyjnych) ogromny szacunek, jakim darzą swoich dziadków, na który to, ci ostatni, niejednokrotnie zasłużyli sobie ogromnym zaangażowaniem w proces wychowywania swoich wnuków. Zrealizowane badania pozwoliły sformułować i opisać kilka szczegółowych społecznych ról pełnionych przez dziadków w procesie socjalizacji ich wnuków. Są to mianowicie:

1. Udowadnianie swoim życiem i postępowaniem, że przyjęte przez nich orientacje aksjologiczne są słuszne,
2. Dawanie przykładu postępowania zgodnego z przyjętymi zasadami,
3. Przekazywanie (z mniejszą lub większą świadomością) wzorców właściwych (zgodnych z przyjętą hierarchią) zachowań kolejnym już (po swoich dzieciach) pokoleniom,
4. Wyposażanie w umiejętność krytycznej i refleksyjnej (z korzyścią dla siebie) oceny rzeczywistości.
5. Wprowadzanie wnuków w świat rodzinnych tradycji religijnych i świeckich,
6. Przekaz poszczególnych elementów tradycji zarówno religijnej, jak i świeckiej,
7. Bycie źródłem wiedzy o tradycjach zarówno religijnych, jak i świeckich,
8. Współtworzenie atmosfery sprzyjającej skutecznemu przekazowi tradycji w ich rodzinach,
9. Umożliwianie wnukom poznawania historii własnej rodziny a także całego narodu,

10. Dawanie najmłodszym członkom rodzin poczucia zakorzenienia w rodzinie i narodzie.

11. Wzbudzanie we wnukach poczucia trwałości i nierozzerwalności rodziny.

Każdej z tych ról należy przypisać trudną do przecenienia wagę wychowawczą i socjalizacyjną. Wziąwszy ponadto pod uwagę sposób realizowania przy należnych dziadkom funkcji, można nazwać i opisać kilka typów dziadków:

1. Opiekun – ten, który zapewnia towarzystwo, dba głównie o zaspokajanie potrzeb natury fizjologicznej, wykonuje głównie to, co do niego, jako dziadka należy, nie stosuje kar, aprobuje i nagradza zachowania zgodne z jego niewielkimi (najczęściej dotyczącymi wykonywania codziennych czynności) wymaganiami. Tę rolę pełnią częściej babcie niż dziadkowie.
2. Przyjaciel/powiernik – ten, który zawsze służy radą, wstawia się za wnukiem, wspiera jego wybory, jego obecność daje wnukowi poczucie siły i mocy sprawczej, nigdy nie karze, zawsze nagradza a najczęściej stosowane wzmocnienia to te o charakterze niematerialnym. Tę rolę pełnią w badanej grupie zarówno babcie jak i dziadkowie.
3. Cenzor/nauczyciel – ten, który próbuje zastąpić rodziców, krytykuje (sposób zachowania, strój, poglądy, decyzje), nadmiernie przejmując się przyjętą na siebie rolą wychowawcy, nie przejawia emocjonalnego zaangażowania w kontaktach z wnukiem, jest źródłem dezaprobaty a więc wykorzystuje częściej karanie, jako metodę wychowawczą. W grupie badanych osób częściej rolę cenzora pełniła babcia, ale może to wynikać z faktu, że w ogóle znacznie więcej kobiet niż mężczyzn brało udział w badaniach w grupie seniorów.
4. Kumpel – ten, który jest zupełnie nieświadomy swojej wychowawczej roli, bezkrytyczny wobec wnuka, spędza wspólnie z nim czas według zasad ustalonych przez wnuka i podejmuje tylko te rodzaje aktywności, które akceptuje wnuk, nie dostrzega niestosowności w swoim zachowaniu wobec niego, jest niedojrzały społecznie i emocjonalnie, nie karze. Czasami, choć rzadko się to zdarza ma on swoją pasję, którą zaraża wnuka. Najczęściej realizują tę funkcję dziadkowie.
5. Historyk/dokumentalista – ten, który dysponuje wiedzą i dokumentacją związaną z życiem rodziny, gromadzi pamiątki, fotografuje, chętnie dzieli się z wnukami (i nie tylko z nimi) wiedzą dotyczącą rodziny, potrafi pięknie opowiadać o rodzinie, poszczególnych jej członkach i wydarzeniach związanych z jej funkcjonowaniem na przestrzeni lat. Chętnie także organizuje i uczestniczy w różnych wydarzeniach, które stwarzają możliwość dokumentowania to jest organizuje wspólne spotkania, wycieczki, spacer itp. Rola ta jest także rolą męską – przynależną częściej dziadkowi niż babci.

Udział zatem dziadków (często nieświadomy lub nie w pełni świadomy), w procesie międzypokoleniowej transmisji norm, wartości, elementów tradycji świeckich i religijnych tj. w przekazie „habitusu” – określonego stylu życia rodziny, jest dobrem nieocenionym a czasem także niedocenionym, dziadkowie są bowiem dla swoich wnuków „integralną częścią rodziny” a w niej „żywym wzorcem”, „przekazicielami historii rodziny”, „mentorami”, „czarodziejami” i modelami pełnienia ról społecznych. Jako najstarsi członkowie społeczności rodzinnej, są często również negocjatorami, przekazicielami najcenniejszych informacji, wartości, wzorów postaw i nastawień, nośnikami poglądów i opinii, z którymi wnukowie czasami początkowo nie mogą się godzić, ale w konsekwencji uznają je za swoje (internalizują) i postępują z nimi w zgodzie, czego dowiodły powyższe analizy.

H. Mielicka (Mielicka, 2011: 228), odnosząc się do religijności ponowoczesnej, podnosi wagę współczesnej względności kryteriów pozwalających odróżnić dobro od zła. Pisze dalej Autorka, że stosowana jest tu zasada indywidualizacji, która jest przyczyną przesunięcia granic obowiązywania zasad moralnych, a tym samym następuje ich zrelatywizowanie do własnych przekonań jednostki. „Nie ma więc już zła w rozumieniu generalnym, płynne jest określenie tego, co dobre. Szczególnego znaczenia w sytuacji takiej rozszerzonej tolerancji społecznej nabiera przynależność do wspólnot, które ustanawiają dobro i zło jako wartości konstytuujące własną odrębność społeczną w rozumieniu fundamentalnym lub liberalnym” (Mielicka, 2011: 228). Taką wspólnotę stanowi także rodzina, która dla jej członków zawsze jest źródłem odniesienia porównawczego w każdej trudnej moralnie sytuacji, nie jest więc bez znaczenia sposób w jaki definiuje ona dobro, czy zło – wszyscy jej członkowie będą bowiem z tych definicji korzystać.

Dziadkowie w rodzinie pełnią także, poza powyżej opisanymi, inne role. Dzięki ich obecności kształtuje się mianowicie u dzieci i młodzieży właściwy stosunek do starości, jako nieuniknionego etapu w życiu każdego człowieka a także do samych osób starszych, do ich potrzeb, trudności, problemów, który jest przejawem kultury osobistej jednostki, ale także kultury społecznej. Dzieci w rodzinach wielopokoleniowych nieustannie obserwują ponadto zachowania pokolenia średniego wobec ich rodziców, ucząc się w ten sposób właściwego (lub nie) traktowania osób starszych w rodzinie a w konsekwencji również poza nią.

Można więc nadać postulatowi, sformułowanemu w wyniku dokonanych analiz następujące brzmienie:

1. Seniorzy w rodzinach, mimo, że nie generują już takich (wymiernych) zysków, jak niegdyś, kiedy czynni zawodowo przyczyniali się do powiększania PKB, czy innych wskaźników ekonomicznych, powinni mieć swoje zasłużone miejsce w społeczeństwie i rodzinie oraz poczucie bezpieczeństwa.



2. Powinni być zawsze traktowani podmiotowo, z należyтым szacunkiem.
3. Konieczne w wielu (badanych) przypadkach wydaje się (na przykład w ramach działań Uniwersytetów Trzeciego Wieku, czy Kół Gospodyń Wiejskich) stworzenie seniorom możliwości przygotowania się do pełnienia roli dziadków tak, żeby wnuki także mogły być traktowane w sposób pedagogicznie właściwy.
4. Istnieje potrzeba i możliwość wykorzystania potencjału seniorów w polityce społecznej (zawodowe babcie) i współczesnym systemie edukacyjnym (jako współpracownicy placówek szkolnych, czy przedszkolnych w swoich środowiskach zamieszkania), mogą oni służyć radą i wsparciem młodszym i przyzwyczajając dzieci do swojej obecności w najbliższym ich otoczeniu.

### Summary

The multigeneration family which in a modern manner, in the situation of the continuous accrescence of the number of small families, two, three-personal, one or two-of generation one seems to be with the anachronism - to the state the best educational environment this is creates best possibilities of the development to children and the young people. It creates also – as showed realized and described here in brief research - very advantageous terms of the life to older persons , often devoid of the possibility of further realizing of professional plans.

**Słowa kluczowe:** rodzina wielopokoleniowa, socjalizacja wnuków.

### Streszczenie

Rodzina wielopokoleniowa, która współcześnie, w sytuacji ciągłego przyrastania liczby rodzin małych, dwu, trzyosobowych, jedno lub dwupokoleniowych wydaje się być anachronizmem - stanowi najlepsze środowisko wychowawcze to jest stwarza najkorzystniejsze warunki rozwoju dzieciom i młodzieży. Tworzy także – jak pokazały zrealizowane i opisane tu pokrótce badania – optymalne warunki życia osobom starszym, często pozbawionym możliwości dalszego realizowania swoich planów zawodowych (względnie życiowych).

**Keywords:** multigenerational family, socialization of grandchildren.

### Bibliografia

- Cudak H., *Zagrożenia emocjonalne i społeczne dzieci z rodzin rozwiedzionych*, Toruń 2010.
- Gurycka A., *Błąd w wychowaniu*, Warszawa 1990.
- Maszkę A.W., *Metodologiczne podstawy badań pedagogicznych*, Rzeszów 2004.
- Mielicka H. (red.), *Współczesne problemy ponowoczesności. Duchowość*, Kielce 2011.
- Nowak M., Ożóg T. (red.), *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, Lublin 2000.
- Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001.



Radecki E., *Student – Nauczyciel akademicki (relacje interpersonalne)*, Szczecin 1998.

Reimann G., *Dzieci potrzebują uznania. O tym jak właściwie chwalić i nagradzać dziecko*, Kielce 2007.

Ruszkiewicz D., *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, Toruń 2006.

Zych A. (red.), *Demograficzne i indywidualne starzenie się, wyzwania edukacyjne*, Kielce 2006.